

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa Nr. 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44.  
Redakcja przyjmuje od 10-12 i od 13-14, wieczorem od godz. 20-ej, Rękopisów, niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.  
Administracja czynna od g. 9-20, w niedziele i święta od g. 12-13.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

PRENUMERATA mies. z odnośnikiem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7.  
OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-szpalt. w tekście 40 gr. (zamiejscowe 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Komunikaty instyt. społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 6-cio szpalt., za tekstem 12-u szpalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

## Głos ma Rada Miejska.

Ankieta naszą w sprawie elektrowni miejskiej i ceny prądu w Wilnie — zamykamy. Wywołała ona wielkie zainteresowanie w mieście, o czym świadczą liczne głosy czytelników, które w związku z tocząca się dyskusją napłynęły, a nawet jeszcze w dalszym ciągu napływają. Niestety, nie możemy — z braku miejsca — podać wszystkich opinii, które zostały nadane bądź na piśmie, bądź wyrażone ustnie w rozmowach z Redaktorami. Musielibyśmy ograniczyć się do zamieszczenia tylko tych głosów, które wniosły nowe i najbardziej istotne momenty.

Przeprowadzona na łamach „Dziennika Wileńskiego” dyskusja wykazała, że prąd w Wilnie jest nadmiernie drogi. Jest on droższy, niż w innych miastach w Polsce i, mimo powszechnej w całej Polsce fali tanioci, nie ulega. Jeśli słuszne są ogólne narzekania na t. zw. nożyce cen, miążdzące przeciwnego obywatela kraju, to na przykładzie elektrowni wileńskiej działalność tych nożyce występuje szczególnie jasnowidnie. Wszyscy mają mniej, od kilku lat dochody i wszyscy mniej zarabiają: urzędnik państwowy i prywatny, emeryt, kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec, robotnik i właściciel przedsiębiorstwa, adwokat, lekarz i inżynier, a równocześnie wszyscy oni płacąc muszą za prąd ceny takie same, jak wówczas, gdy — za dobrej koniunktury — mieli dochody dwa i trzy razy większe.

Ankieta nasza wykazała, że władze miejskie nie kalkulują ceny prądu według tych zasad, które są właściwe dla instytucji o charakterze użyteczności publicznej, lecz pod postacią opłaty za prąd ściągają podatek, nałożony na tych, którzy z prądu elektrycznego korzystają. Taki nie-handlowy, lecz fiskalny punkt widzenia ani z punktu widzenia obowiązujących ustaw, a w szczególności Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu finansów komunalnych, ani z punktu widzenia ogólnych zasad samorządu nie może być uznany za słuszny.

Dlatego sprawą ceny prądu w Wilnie muszą się zająć powołane czynniki.

**Głos ma Rada Miejska!** W najbliższych tygodniach najpręd Magi-strat, później odpowiednie komisje, a w końcu plenum Rady Miejskiej przystąpią do omawiania budżetu m. Wilna na rok 1935/36. W związku z tym budżetem będzie rozważana także tarfa na prąd elektryczny. Rada Miejska musi wniknąć dokładnie w szczegóły kalkulacji ceny prądu i do tej sprawy odpowiednio się ustosunkować.

Na cenę prądu w Wilnie — jak wykazała nasza ankieta — wpływają nie tylko ogólne koszty eksploatacji, jak węgiel, robocizna i inne koszty własne, ale także i to, że w pierwszym rzędzie zasady rachunkowe, przyjęte w elektrowni. Różne

kapitały zapasowe, amortyzacyjne i inwestycyjne itp. odliczenia z bieżących wpływów elektrowni muszą być poddane gruntownej krytyce. Przecież już samo zagadnienie, jaką wartość przedstawia dziś elektrownia i jej urządzenia może wpłynąć na cenę prądu, gdyż od wartości kapitału, reprezentowanego w przedsiębiorstwie, zależy odliczenia na amortyzację. A pamiętajmy, że elektrownia wileńska powstawała stopniowo, że wkładany w nią kapitał wpływał w rublach, markach okupacyjnych, markach polskich i złotych i samo przeliczenie inwestycji na język waluty dzisiejszej może odbić się na kalkulacji ceny prądu.

Przy rozpatrywaniu kalkulacji finansowej elektrowni miejskiej należy niewątpliwie rozważyć całokształt spraw tego przedsiębiorstwa miejskiego. Trzeba więc rozważyć zasady organizacji pracy w elektrowni, a w szczególności jej politykę inwestycyjną. Ankieta „Dziennika Wileńskiego” zwróciła uwagę na tę okoliczność, że nie wszystkie inwestycje elektrowni podejmowane były w tym stopniu planowo, jak to należało oczekiwać i że np. budowa w krótkim odstępie czasu dwóch rozdzielni prądu zmiennego obciążała finansy elektrowni zbędnym, a znacznym ciężarem. Nie chcemy na tem miejscu wyrokować bynajmniej w sprawie skomplikowanej i wymagającej fachowego przysądzenia, ale uważamy za słuszne, domagać się wyjaśnienia sprawy. Z innych spraw organizacyjnych zre-

formowania wymaga — naszym zdaniem — gospodarka opałow elektrowni.

Miasto Wilno — jak to już mieliśmy sposobność wielokrotnie stwierdzić — rozwija się dość intensywnie na peryferiach. Powstają nowe dzielnice, zabudowują się pustkowia. Ten stan rzeczy musi być uwzględniony przez elektrownię, która winna zaopatrzyć w prąd te przedmieścia, które dotychczas prądu nie posiadają.

Przy omawianiu taryf elektrycznej, uwzględnić trzeba większe niż dotychczas różnicowanie. Wszystkie omówione na łamach „Dziennika Wileńskiego” typy abonentów: kina, sklepy, restauracje i kawiarnie, prąd reklamowy, prąd przemysłowy, prąd gospodarczy, wreszcie zwykły, przeciętny abonent oświetleniowy mają jakieś pod adresem: elektrowni dezyderaty. Większość ich pragnie potania prądu i żądanie to jest słuszne. Ale poza tem można by było poczynić różne udogodnienia poszczególnym typom abonentów, na czym nietylko oni, ale i elektrownia niewątpliwie dobrzeby wyszła. Jesteśmy głęboko przekonani, że racjonalna reforma taryf stanie się punktem zwrotnym dla znakomitego rozwoju elektrowni.

A więc Rada Miejska ma głos. My ze swej strony będziemy uważnie śledzić dalszy przebieg sprawy i — mimo zakończenia ankiety — niejednokrotnie jeszcze do niej wrócimy.

## Austria—punktem centralnym dla polityki naddunańskiej.

CITTA DEL VATICANO. (Pat.) „Osservatore Romano”, omawiając wyniki rzymskiej wizyty Schuschnigga, zwraca uwagę na ten fragment komunikatu oficjalnego, który mówi o podjęciu, w jak najkrótszym czasie, przez Austrię swej roli historycznej, polegającej na utrzymaniu równowagi sił występujących w basenie naddunańskim. Słowa te oznaczają, że dla całej polityki naddunańskiej Austria stanie się punktem centralnym i będzie pośredniczką uzgadniającą trudne i ciężkie sprzeczności istniejące pomiędzy innymi państwami naddunańskimi. Zasada ta, zdaniem dziennika,

została potwierdzona podczas rozmów rzymskich i posiada niewątpliwie wartość programową.

RZYM. (Pat.) Kanclerz austriacki Schuschnigg i min. spraw zagranicznych Waldenegg opuścili Rzym zegnani na dworcu przez Mussoliniego.

Pod: Austria punktem centralnym. WIEDEN (Pat.) Dziś popołudniu powrócił do Wiednia kanclerz Austrii Schuschnigg. Drogi z Wenecji do Wiednia kanclerz odbył samolotem. Austriacki minister spraw zagranicznych Berger Waldenegg zatrzymał się w Medjolanie, gdzie wygłosi odczyt o Austrii.

## Akademja na cześć Habsburgów.

WIEDEN (Pat.) Z okazji 22 rocznicy narodzin arcyksięcia Ottona Habsburga stowarzyszenie legitymistów w Wiedniu urządziło uroczystą akademję, na którą przybyli wszyscy Habsburgowie, mieszkający obecnie w Austrii, przedstawiciele Heimwehry i oddziałów szturmowych, małżonki kanclerza Schuschnigga i ministra Feja. Podkreślano, że niezawisłość Austrii da się utrzymać tylko przez powołanie na tron legalnego władcy. Monarchia

austriacka powinna być oparta na zasadach chrześcijańskich i stanowych.

Osobna manifestacja z racji 22-letniej rocznicy Ottona Habsburga urządził żydzi, byli uczestnicy wojny, na której był obecny w uniformie marszałka polnego Eugenjusz Habsburg.

## Zamach marsylski w Lidze Narodów. Głosy prasy węgierskiej.

BUDAPESZT. (Pat.) Prasa węgierska z wielkim zainteresowaniem śledzi rozwój wypadków związanych z wniesieniem sprawy marsylskiej przed forum Ligi Narodów. Przeglądając głosy prasy zagranicznej szuka takich, które uważają wystąpienie do Ligi Narodów za nieodpowiednie a nawet niebezpieczne. „Pester Lloyd” przedstawia w artykule wstępny opinję prasy zagranicznej co do celowości kroku Jugosławii oraz stanowiska prasy jugosłowiańskiej, podaje w zakończeniu, że Węgry mimo tych wszystkich poglądów nie dadzą się wyprowadzić z równowagi. Jest rzeczą wielkim mocarstw, a przede wszystkim Francji, dbać o to, aby w oszczędniejszej kampanii podjętej przeciwko Węgom nie zrodziła się iskra, która mogłaby znowu, jak w roku 1914 spowodować światowy pożar. Węgry już mają dosyć ciągłych bezpodstawnych oskarżeń i jeżeli Jugosławia naprawdę ma zamiar w nowej nocie dać szczegółowy materiał poparty zdjęciami fotograficznymi, to Węgry nie będą się wahały i przedstawia również odpo-

## Nieporozumienie w rządzie francuskim?

PARYŻ. (Pat.) Havas donosi: Koła dobrze poinformowane kategorycznie zaprzeczają pogłoskom krążącym wczoraj w Paryżu, o nieporozumieniach, które miały wyniknąć pomiędzy niektórymi członkami rządu na wczorajszym rannem posiedzeniu rady gabinetowej. Posiedzenie to odbyło się w zupełnym spokoju i atmosferze serdeczności.

Rząd, pragnąc zapobiec szerzeniu się bezpodstawnych pogłosek, jest zdecydowany zastosować wszelkie możliwe środki przeciwko rozprzestrzenianiu fałszywych lub tendencyjnych wiadomości. Jak donosi prasa, komisarz policji usunięty został ze swego stanowiska, ponieważ nie zameldował swym władcom o pogłoskach na temat rozpękania w rządzie. Pogłoski te odbiły się ujemnie na giełdzie.

PARYŻ Pat. Pogłoski, które onegdaj wieczorem krążyły po mieście o nieporozumieniu w łonie gabinetu wywołały niespodziewaną tendencję zniżkową na giełdzie paryskiej. Spekulacja, wyszukująca te pogłoski, glosiła dalej, że lada chwila należy oczekiwać ustąpienia ministra Pernota i ministra bez teki Marina. Rząd, dowiedziawszy się o sytuacji, ogłosił komunikat zaprzeczający kategorycznie krążącym wersjom, a ponadto odwołano ze stanowiska komisarza giełdowego Mettena, który nie umiał zahamować manewrów spekulacyjnych. Mimo tak kategorycznego wystąpienia rządu, część prasy podtrzymuje, że na onegdajszym posiedzeniu rady ministrów doszło do różnicy zdań między ministrem sprawiedliwości Pernotem i premierem Flaindem oraz mini-

strem Herriotem i ministrem spraw wewn. Regnierem. Według relacji socjalistycznego „Le Populaire”, na posiedzeniu rady ministrów minister sprawiedliwości Pernot dał do zrozumienia, że opuści swoje stanowisko, o ile nie uzyska swobody w akcji w sprawie ostatniego skandalu „Société Speciale Financière”. Minister Pernot miał domagać się aresztowania niektórych osób w związku z tą aferą, a przedewszystkiem domagał się zaarrestowania byłego szefa sekretariatu osobistego byłego premiera Chautempsa, Dubois’a. Ministra Pernota poparł minister Marin.

Stanowisko ministra sprawiedliwości nie znalazło jednak poparcia u pozostałych członków rządu, którzy uważają, że sprawa powinna zimnej krwi i że trzeba unikać wstrząsu opinii publicznej, co mogłoby wywołać przedczesne i nieprzemysłane decyzje. Zdaniem dziennika, groźby ustąpienia ministra Pernota nie da się unikać. Drugim incydentem, o czym pisze dalej „Le Populaire”, miała być wymiana zdań między ministrem Pernotem a ministrem spraw zagranicznych Regnierem w sprawie projektu ustawy o manifestacjach Panującą na giełdzie depresję „Le Capital” tłumaczy nietylko pogłoskami o tarcich w górnictwie, ale i niejasną sytuacją ogólną. Szczególnie podniecenie wywołać miała, zdaniem dziennika, relacja referenta budżetu wojskowego, deputowanego Archimbault’a, dotycząca zarówno zbrojni niemieckich jak i ofiar, które w związku z tem będzie musiało złożyć społeczeństwo francuskie w celu uzupełnienia zbrojeń. „Information”, omawiając nerwowość giełdy, zaznacza również, że sytuacja między narodowa jest niejasna. Sprawa Zagłębia Saary, wystąpienie w Jugosławii w sprawie zamachu marsylskiego, Anschluss i wiele innych zagadnień budzą niepokój. Ale to wszystko, podkreśla dziennik, nie jest dostatecznym powodem do poddawania się psychozie czy też ulegania karygodnym posunięciom spekulacji.

## Gen. Weygand ustępuje z armji i przechodzi do dyplomacji.

PARYŻ. (Pat.) „La Presse” twierdzi, że nie wydaje się prawdopodobnym, aby gen. Weygand mógł w dalszym ciągu pełnić funkcje w armji francuskiej, gdyż osiągnął granicę wieku. Rząd, jak twierdzi „La Presse” ma podobno wyszukać uznanie, jaktem się cieszy gen. Weygand i powołać go na stanowisko przedstawiciela dyplomatycznego w jednej ze stolic europejskich. Istnieją dwie placówki, na których gen. Weygand mógłby być specjalnie dobrze oceniony, a mianowicie: Londyn i Berlin. W Londynie gen. Weygand posiada wielu przyjaciół osobistych. Narazie jednak nie jest

przewidziana zmiana na stanowisku ambasadora w Londynie. Sytuacja jednak przedstawia się inaczej w Berlinie, gdzie posunięcia dyplomatyczne François Ponceta zdają się nie znajdować pełnej aprobaty nowego premiera, którego poglądy nieraz były sprzeczne z opinią obecnego ambasadora, gdy ten ostatni był jeszcze podsekretarzem stanu. „Mamy przekonanie, kończy dziennik, że gen. Weygand mógłby być jaknajprzychylniej przyjęty w Niemczech. Jego obecność w Berlinie mogłaby się tylko przyczynić do nadania jasności trudnym i planowym rozmowom”.

## Propaganda niemiecka we Francji.

MOSKWA. (Pat.) Korespondent paryski „Izwestija” donosi, że Hitler nadzwyczaj interesuje się rozwojem ruchu faszystowskiego we Francji i że propaganda niemiecka wydaje

obecnie we Francji olbrzymie sumy. Między innymi ma wychodzić pismo finansowane przez Goebbelsa z funduszy dyspozycyjnych.

## Pogłoski o spisku faszystowskim celem ustanowienia dyktatury w Stanach Zjed.

NOWY JORK. (Pat.) Sensacyjne pogłoski, dotyczące rzekomego spisku, mającego na celu utworzenie armji faszystowskiej złożonej z 50 tys. byłych żołnierzy amerykańskich celem ustanowienia dyktatury w Stanach Zjednoczonych, są obecnie badane przez komisję śledczą senatu.

Były dowódca korpusu strzelców morskich, gen. Butler, składał przez 3 godziny przed komisją zeznania, w związku ze stwierdzeniem jakoby dowództwo projektowanej armji było mu zaofiarowane przez grupę maklerów giełdowych. Jak donosi dzienniki, Butlerowi zaproponowano

3 milj. dolarów za poprowadzenie armji faszystowskiej na Waszyngton i obalenie rządu.

Wiceprzewodniczący komisji śledczej Dickstein, oświadczył, że publiczne posiedzenie tej komisji rozpocznie się w poniedziałek. W sprawie tej, jak twierdzi Dickstein, zamieszczone są poważniejsze nazwiska, niż nazwisko Butlera.

Przewodniczący komisji Mac Cormack podkreślił, że generał Butler zeznaje dobrowolnie i stara się uatwić przeprowadzenie śledztwa w sprawie spisku, o którym wiadomości dochodziły już z szeregu różnych źródeł.

## Opanowanie ratusza przez bezrobotnych.

PARYŻ. (Pat.) W Quentin bezrobotni opanowali ratusz, protestując w ten sposób przeciwko niekorzystnym obliczeniom zasiłków. Przybyła zandarmerja nie mogła interwenjować, gdyż zgodnie z ustawą wolno jej to czynić tylko na wyraźne żądanie prefekta w razie gdy mer zrezygnuje ze swych funkcji policyjnych. Mer uwzględnił żądania bezrobotnych, którzy opuścili potem ratusz.

## Reforma konstytucyj w Indjach.

LONDYN (Pat.) Ogłoszono tu dziś białą księgę, zawierającą sprawozdanie komisji parlamentarnej do spraw reformy konstytucyj w Indjach. Niewątpliwie raport wywoła w Indjach wielkie rozczarowanie. Zalecenia raportu są bardzo ostrożne. Wicekról i gubernatorowie mogą w razie potrzeby uchylić konsty-

tucję. Sprawy wojskowe i zagraniczne wogóle nie są brane w rachubę. Wogóle jest to fikcja autonomii prowincjonalnej. Trzy lata temu lord Irwin wyraźnie zapowiadał wprowadzenie statutu dominjalnego, tymczasem obecny raport oznacza cofnięcie przrzeczeń.

## Księżniczka Maryna grecka w Londynie.

LONDYN (Pat.) Przybyła do Londynu księżniczka Maryna, najmłodszego syna angielskiej pary królewskiej. Marynie towarzyszyli jej rodzice książe Mikołaj grecki i ks. Helena grecka. Na dworcu czekała cała rodzina królewska z królową Marią na czele. Mimo ciemności z powodu gęstej mgły zebrali się tłumy publiczności, które witaowały na cześć młodej pary. Ślub użdzieli 29. XI. arcybiskup Canterbury w opactwie westminsterskim, a następnie odbędzie się specjalny ślub wedle obrządku prawosławnego w prywatnej kaplicy pałacu buckinghamskiego.

## Skazanie Rudrofa.

LWÓW (Pat.) W dniu dzisiejszym przed sądem karnym we Lwowie zapadł wyrok w sprawie Stanisława Rudrofa, jako zawiadowcy (zarządcy) spółki „Brody”. Trybunał uznał oskarżonego winnym przywłaszczenia sobie powierzonych jego opiece mienia dochodów spółki „Brody” w wysokości zł. 78.850, mających przypaść w udziale udziałowcom tej spółki. Za ten występ jak również za szafarzowanie ksiąg buchalteryjnych Rudrof skazany został na trzy lata więzienia, utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych na 10 lat, na grzywnę w wysokości zł. 100.000 oraz zwrot kosztów postępowania sądowego w wysokości zł. 10.160, zaliczając mu arszaf śledczy. Od zbrodni oszustwa Rudrof został uwolniony.

## Wybory w Sowietach.

MOSKWA Pat. Dnia b. m. odbyły się wybory do 8480 sówietów wjejskich, co stanowi 13 i pół proc. ogólnej ich liczby. W wyborach brało udział 81 proc., gdy w roku 1931 tylko 70 proc. Do nowych sówietów wjejskich wybrano przeszło 180 delegatów, w tem 24 proc. kobiet. 18 proc. delegatów należy do partji komunistycznej, podczas gdy w 1931 r. wybrano 14 proc. członków partji komunistycznej. W dniu wczorajszym rozpoczęły się też wybory do sówietów miejskich.

**W NIEDZIELĘ DNIA 25 B. M. W SALACH OGNISKA AKADEMICKIEGO ODBĘDZIE SIĘ ZABAWA TANECZNA MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ WSTĘP 1 ZŁ. POZCZĄTEK o godz. 21.30.**

**KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.**  
W niedzielę, dn. 25 listopada o godz. 12 i pół w SALI KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO (Końska 1) odbędzie się **ZGROMADZENIE PUBLICZNE** na którym Mecenass J.A.N. NOWODORSKI poseł na Sejm złoży Sprawozdanie z otwarcia sesji sejmowej i Dr. ZYGMUNT FEDOROWICZ wice-prezes Narodowego Koła Radnych złoży Sprawozdanie z rozpoczęcia prac nowej Rady Miejskiej Wilna.  
Wstęp na zebranie jest wolny, licząc się jednak z licznym napływem publiczności, zaleca się wcześniej zamawiać miejsca rezerwowane w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego (Mostowa 1, od godz. 9-3 i od 6-7).

### Pod znakiem Marsa.

Od paru lat państwa europejskie wchodzą coraz wyraźniej pod znak Marsa. Nie oznacza to jeszcze, że wojna łączy chwila wybuchu i pozoga obejmie, jak w r. 1914, cały świat. Ale nie ulega wątpliwości, że jednym z najważniejszych politycznych zagadnień wielu państw europejskich staje się dziś sprawa bezpieczeństwa zbrojnego.

Jest rzeczą znaną, że zagrożenie to wypłynęło w całej ostrości od chwili, gdy rządy w Niemczech przeszły w ręce narodowych socjalistów z Hitlerem na czele. Zapewnienia rządu niemieckiego, mające na celu uspokojenie opinii narodów europejskich, wywarły wręcz odmiennie wrażenie w świetle faktów, dowodzących, iż Niemcy, nie licząc się z rygorami V-owej części traktatu wersalskiego, forsownie prowadzą u siebie akcję zbrojenia.

Wskaznikiem i ilustracją aktualności problemu bezpieczeństwa zbrojnego są fakty zainteresowania się nim rządów i parlamentów. Rok ubiegły obfituje w takie ilustracje. Najbardziej miarodajne są pod tym względem Anglia i Francja, niewątpliwie ożywione najaktywniej duchem pokojowym, a jednak jednocześnie wykazujące wielkie ożywienie w sprawach zabezpieczenia się zbrojnego przed atakami z zewnątrz. I nie tylko sprawy techniczne przyciągają uwagę powszechną, lecz właśnie najbardziej animuje i wywołuje dociekanie strona polityczna w związku z sytuacją międzynarodową i wynikającymi stąd zagrożeniami dla pokoju.

W ubiegłym tygodniu angielska izba lordów toczyła bardzo żywą debatę na temat sił zbrojnych Anglii. Nawiązywano do poprzednich obrad parlamentu, kiedy to z ust Baldwina padło znamienne powiedzenie, iż granica W. Brytanji leży nad Renem. Wkrótce potem parlament uchwalił dodatkowe kredyty lotnicze, zarazem wszczęcia Anglii gorączkowe prace nad wzmocnieniem obrony przeciwlotniczej, budową nowych lotnisk i zwiększeniem stanu floty powietrznej. Długodystansowy lot do Australji był dalszym wyrazem zainteresowań w tym kierunku.

Rozprawy w izbie lordów poszły po wskazanej przez Baldwina linji dalej. W niezmiernie ciekawej mowie rozwił przed izbą lord Halsbam, minister wojny, rozmaite możliwości ataku zbrojnego na Wielką Brytanię, kładąc jednak niemierny nacisk na potrzebę równomiernego wzrostu różnych rodzajów broni, a więc także i armji. Wojsko lądowe wynosi teraz 125 tys. ludzi, ale winno dojść do normy co najmniej 165 tys. Podobnie lord Montistone, z zawodu generał, kładł nacisk na silną armję lądową, oświadczając się za wprowadzeniem w Anglii obowiązkowej służby wojskowej, gdyby dozwolony werbunek żołnierzy nie dał pożądaney cyfry.

W izbie gmin też wielką sensacją były zapytania w kwestji wizyty von Ribbentropa, którego zadaniem — jak wiadomo — było wysonowanie opinji rządu angielskiego w materji zbrojeń niemieckich.

Na ogół sprawa bezpieczeństwa zbrojnego Anglii jest w tej chwili dominującym tam zagadnieniem. Wygląda to tak, jak gdyby Anglia chciała odrobic zaniechania ostatnich lat, gdy polityka jej zagraniczna była prowadzona pod wpływem doktrynerów pacyfistów, Mac Donalda, Hendersona, lorda Cecilia.

W większym jeszcze stopniu sprawy bezpieczeństwa obchodzą francuską opinię publiczną. Francja od czasu do czasu eksytowana jest informacjami o rozmiarach zbrojeń niemieckich i pomimo stale żywej propagandy pacyfistycznej, doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego jej od wschodu. Przed kilkoma dniami poruszona została słowami marszałka Franchet d'Esperay, który w wywiadzie z redaktorem „Le Jour” oświadczył, że niebezpieczeństwo wojny jest dziś większe, niż było w r. 1914, ponieważ armja niemiecka jest obecnie lżejsza, lepiej wyszkolona i uzbrojona, niż przed 20 laty.

A parę dni potem referent budżetu wojskowego w izbie deputowanych, dep. Leon Archambault, radykal lewicowy, złożył referat, który jest wielkim krzykiem grozy i alar-

### Z prasy.

#### Frona konserwatywna.

„Robotnik” wciąż jeszcze omawia sytuację wewnątrz obozu pomajowego, a w szczególności jego konserwatywnego odłamu. Los konserwatystów sanacyjnych wydaje się „Robotnikowi” przesadzonym — zejda z sceny iak, jak już nieraz schodzili, wśród powszechnej niechęci i niesmaku.

Frona konserwatywna nie odegra prawdopodobnie żadnej większej roli w dalszym rozwoju wypadków. Proba odrodzenia konserwatyzmu polskiego w cieniu płaszcza marsz. Piłsudskiego kończy się dość smętnym niepowodzeniem; konserwatyści mogli byli swego czasu wnieść do obozu „sanacyjnego” pewne wartości w danych warunkach pozytywne: umiar, poszanowanie prawa i t. p. Wnieśli paskudny obyczaj zginania karku przed „silnymi tego świata” i... „strohmanstwo”, zwyczaj jeszcze brzydszy łązenie roli politycznej z piastowaniem mandatów w kartelach, radach nadzorczych i zarządach różnych przedsiębiorstw. Z dumą i dostojemstwem afiszowali swoją przynależność do „elity” rządzącej. Nie spojrzeli, że prawdziwe życie polskie przelewa się i tworzy poza granicą zasięgu owej „elity”. Zejda z sceny i tym razem tak samo, jak zeszedł z niej w listopadzie r. 1918: wśród powszechnego niesmaku i... bez chwały.

Autorowi tych wywodów, pos. Niedziałkowskiemu, tym razem musimy przyznać słusność.

„Samorząd Warszawy”. Prasa sanacyjna a wraz z nią p. Stępczyński usiłują wzmocnić w społeczeństwie, że komisarjskie rządy na ratuszu są samorządem. Puszczają się więc zabawne frazesy na temat roli samorządu, jego stosunku do obywateli i t. p.

Tak np. w „Gazecie Polskiej” komisarz Starzyński rozwija swój „program” i pisze: „Nowe władze miejskie postanowiły celem zdobycia zaufania mieszkańców, przeprowadzić zasadniczą zmianę stosunku samorządu do obywateli”.

„Pozytywna działalność władz miejskich musi się opierać na wzajemnym zaufaniu obywateli i gminy”.

Słusznie na te frazesy odpowiada „Gazeta Warszawska”: „Gdyby p. Starzyński naprawdę myślał o wytworzeniu tego zaufania, to powinien pójść do min. Kościalskiego i powiedzieć mu: „Panie ministrze, na podstawie trzymiesięcznej obserwacji stosunków doświadczeń do przekonania, że konieczna jest współpraca i zaufanie między obywatelami a zarządem miasta. Wobec tego proponuję niezwłocznie rozpisanie wyborów do rady miejskiej w Warszawie”.

### Spór Boliwji i Paragwaju o Gran Chaco przedmiotem obrad Ligi Narodów.

GENEWA (Pat). Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło wczoraj dyskusję nad projektem zleczeń w sprawie sporu boliwijsko-paragwajskiego o Gran Chaco. W toku dyskusji poruszona została również sprawa natury ogólnej, a w szczególności sprawa zakazu i wywozu broni do krajów wojujących. Delegat Turcji, przemawiając w imieniu państw unji bałkańskiej, złożył zastrzeżenie do tej części sprawozdania, które aprobuje wywóz broni zarówno do Boliwji, jak i Paragwaju. Zdaniem delegata Turcji, ta część sprawozdania, gdyby miała stanowić precedens na przyszłość, mogłaby mieć konsekwencje niemożliwe i sprzeczne z duchem paktu Ligi. Zakaz wywozu broni może być przewidziany tylko jako sankcja przeciwko państwu, uznanemu za napastnika, a w danym wypadku napastnik nie został jeszcze określony, toteż byłoby bardziej wskazane zastosowanie tego zakazu dopiero do państwa lub państw, które nie wykonały zleczeń zgromadzenia. W podobnym duchu wypowiedział się delegat Włoch, którego poparł delegat Francji. Delegat Polski, Komarnicki, wyraził zgodę Polski na przedstawienie zgromadzeniu sprawozdania i oświadczył, że Polska, ożywiona uczuciami szczerzej sympatycznymi do krajów południowo-amerykańskich, śledzi z żalem smutne wy-

Toby było poważne i logiczne. Jeżeli zaś zarządzenie wyborów nie leży w planach rządu, jeżeli samorząd w Warszawie ma być nadal zawieszony, to zadaniem p. Starzyńskiego jest administrować jaknajlepiej gospodarstwem gminnym, powierzonemu mu, jako delegatowi Rządu, a nie stroić się w kostium przedstawiciela samorządu”.

Wiosna 1935 roku. Warszawskie „ABC” zdaje sprawę z głośniego już dziś artykułu Warda Price'a, zamieszczonego w „Daily Mail” dn. 12-go listopada. Artykuł ten oparty jest — jak się zdaje — na wyrzuceniach czechosłowackiego min. spr. zagranicznych, Benesa.

„Jak przedstawiają się procektwa Price — Benes?”

Na wiosnę 1935 roku upadają podstawy, na których opiera się pokój w Europie. Na najbliższą wiosnę Niemcy będą całkowicie gotowe do wojny, ich ludzki materiał wojskowy będzie przedstawiał się znakomicie. Obok 300,000 ludzi, zawodowo służących w armji i oddanych rzemiosłu wojskowemu, Niemcy będą posiadały zmilitaryzowane, świetnie wyszkolone i przygotowane do akcji, nawet w pierwszych szeregach frontowych, rezerwy.

Niemcy będą posiadały wiosną przyszłego roku całkowite wyposażenie w sprzęt wojenny, stojące na najwyższym poziomie współczesnej techniki. Będą posiadały tanki, armaty, karabiny maszynowe, a ponadto świetnie przygotowany do produkcji przemysł chemiczny oraz fabrykację broni i materiałów wybuchowych.

Lotnictwo niemieckie będzie w zupełności gotowe do rozpoczęcia akcji zaczepnej. Jego siła agresji będzie olbrzymia. Nowa strategia wojenna, której Niemcy są wyznacznikami i która zapewne w nowej wojnie zechcą zastosować, stawia za cel zniszczenie przeciwnika przez zdezorganizowanie jego głównych centrów organizacyjnych, centrów zaopatrzenia oraz ogromnych zbiorowisk ludności cywilnej. Te ośrodki w pierwszym rzędzie będą atakowane przez wojska niemieckie.

Gdyby jednak okazało się koniecznym operowanie wielomilionowymi masami żołnierza, bądź to w sensie przeprowadzania długotrwałej akcji terenowej, bądź też w sensie jej uzupełniającego działania, Niemcy i te siły będą posiadały w dostatecznej mierze. Przecież już dziś posiadają 3 miliony ludzi gotowych do akcji; milion członków S. S. i 2 miliony członków S. A., których potrafia zmobilizować w ciągu trzech dni, podczas gdy Francja, Włochy, czy Anglia, mogą dokonać mobilizacji w podobnych rozmiarach zaledwie w trzy tygodnie.

Niewątpliwie siła bojowa Niemiec przedstawia się groźnie.

### Nożyce cen ciągle są rozwarte.

W swoim exposé premier Kozłowski optymistycznie potraktował zagadnienie cen, to najbardziej istotne zagadnienie naszego życia gospodarczego w obecnej dobie.

Zdaniem premiera Kozłowskiego, ceny produktów rolnych nie budzą już specjalnego niepokoju, gdyż rzekomo już się ustabilizowały, a nawet wzrosły. Fakty tymczasem mówią co innego. Żyło spada w cenie, a co do pszenicy, to są one w oczekiwaniu na wynik zbiorów na południowej półkuli naszego globu. Prawda, oblicza się, że zbiory na północnej półkuli były w tym roku niższe od szeszoletnich, ale to już rzecz przeszłości, na ustalenie się cen miało to wpływ w lipcu. Teraz zaś świat płynie pod znakiem oczekiwań wieści z Argentyny i Australji, a optymizm wlewany słuchaczom na zjeździe BB. w Warszawie ciągle jeszcze czerpał swe argumenty ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Wśród środków, któreby miały wstrzymać spadek cen żyła, padły w exposé premiera rady zmniejszenia przestrzeni zasiewów. Rady te jednakowoż mijają się z celem, gdyż, jak stwierdzają statystyki, w ostatnich kilku latach zbiory ziób w Polsce nie zwiększają się mimo wzrostu liczby ludności, czyli, że podaż na rynkach zbożowych jest następstwem nie nadmiaru produkcji zbożowej wogóle lecz ograniczenia się ludności wiejskiej w spożyciu. Ludność ta, im ceny zboża są niższe tem więcej musi go rzucić na rynek, aby zakupić rzeczy niezbędniejsze, bez których w żaden sposób obyć się nie może.

Ograniczenie terenu zasiewów nie da w warunkach, jakie się wytworzyły, jak również nie można przyzywać specjalnych nadziei do akcji oddłużeniowej. Pewne zmniejszenie się zadłużenia nie wpłynie bowiem na wzrost zdolności nabywczej naszego rolnictwa, ciężar bowiem na niem poza długami, wielkie ciężary publiczne. Ostatnio nie mogli rolnicy już zupełnie wydołać obniżyć rozmiarów ciężarów i poprostu przestał płacić. Masowe licytacje także nie dawały, bo obiektów na licytację szło tak dużo, że nie znajdowały nabywców, chyba po cenie tak zdeprecjonowanej, że o zaspokojeniu

pretensyj Skarbu Państwa i wierzycieli nie mogło być mowy. Przeprowadzona obecnie akcja oddłużeniowa może mieć tylko jeden skutek: oddalając wierzyciela prywatnego pozostawi na placu Skarb Państwa. Skutek tedy reformy zapowiada się jako czysto fiskalny. Dodatnie następstwa gospodarcze są dopiero muzyką przyszłości.

Innymi słowy, kwestja cen produktów rolnych nie traci ze swej ostrości. Pozostaje otwarta i nadal wymaga załatwienia.

Ale może ceny wytworów przemysłowych spadły do tego stopnia, że niski poziom cen rolniczych nie jest już tak dotkliwy? Tu exposé wymienia kilka przykładów: węgeli, cukier potaniały. Sól, tytoń ma potanieć. Dla rolnictwa jednak z tego wszystkiego ważna byłaby tylko sól. Poza to jest to potaniecie tylko kropli w morzu. Przecież sól wtedy gdy ceny spadały drożała jeszcze ciągle i dziś jest droższa, niż była w r. 1928. Ceny tytoniu są dziś takie same, jak w r. 1928.

Rozpiętość zatem cen istnieje. Podtrzymują zaś tę rozpiętość ceny wyrobów przedsiębiorstw państwowych, oraz wytworów przemysłów skartelizowanych.

Spadły natomiast ceny obuwia i odzieży. Są to działy, w których poważną rolę gra rzemiosło. Tu jednak zjawia się pytanie, czy rzemiosło nie jest zmuszone sprzedawać swe wytwory poniżej kosztów własnej produkcji. W e-pose jest wyrażona opinja, że spadek cen nie ma już dziś charakteru deflacyjnego, czyli, że nie jest następstwem braku kredytu i nabywców, lecz, że jest następstwem obniżania się kosztów produkcji. Chcielibyśmy bardzo usłyszeć w tym względzie jakiejś dowody bo fakty nam dostępne nakazują nam sąd odmienny. Fakty te są następujące: Problem zadłużenia jest również aktualny dla rzemiosła, jak i dla rolnictwa. W zakresie obciążenia podatkowego rzemiosło nie doznało najmniejszej ulgi. Podaż towarów przewyższa tu popyt. Wszystkie więc elementy składające się na wysokie koszty produkcji.

### Nędra Polski w cyfrach.

Według obliczeń M. Kalickiego i Z. Langa, przeprowadzonych pod egidą Instytutu Badania Konjunktury Gospodarczej i Cen, dochód społeczny Polski w 1929 r. wyniósł około 26 miliardów, z czego 25,9 miliardów skonsumowano, a nagromadzono nowego kapitału 2,1 miliardów.

Z tego nowego kapitału państwo i inne organizacje prawno-publiczne, a więc samorządy i zakłady ubezpieczeń społecznych, zgromadziły 1,4 miljarda, to jest dwie trzecie, a z pozostałej jednej trzeciej więcej niż połowa, to jest 400 milionów, przypada na zagranicę. Przedsiębiorstwa i osoby prywatne w Polsce wzbogaciły się w roku 1929 o 300 milionów złotych.

Obliczenia te dają bardzo charakterystyczny, cyfrowy obraz przejawu państwa nad obywatelami w Polsce. Wynika z niego, że stosunek kapitalizacji publicznej do prywatnej wynosił w 1929 roku 1,4:0,3. W latach późniejszych nastąpiło wprawdzie zmniejszenie się dochodu społecznego wogóle oraz zmniejszenie się dochodów państwa i organizacji publiczno-prawnych, ale dochód społeczny zmniejszał się szybciej niż dochód państwa, czyli w stosunku do dochodu społecznego wpływy państwa procentowo się powiększyły.

Taki szybki rozwój kapitału publicznego nakładają na państwo dużą odpowiedzialność. Państwo, dysponując większym kapitałem, ma w swem ręku narzędzie, potrzebne do zwiększenia swej władzy i umocławiania mu wywieranie większego wpływu na podział dochodu społecznego. Narzędzie to w dobrych rękach jest pożyteczne, a w złych szkodliwe. Zależy to od polityki

gospodarczej, jaką państwo prowadzi.

Jeżeli idzie o dochód społeczny konsumowany, to jak pisaliśmy na początku, wynosił on w 1929 r. 23,9 miliardów złotych i rozkładał się w następujący sposób na różne warstwy: pracownicy umysłowi 2,5; robotnicy 1,4; rolnicy 1,6; mała własność rolna 8,7; drobnomieszczanstwo 3,5; żyjący z zysku i wolne zawody 2,9.

Poza to, jako odrębną grupę dochodu konsumowanego, którą należałoby proporcjonalnie do liczebności rozdzielić na wszystkie warstwy, wymieniamy Landau i Kalecki „usługi państwa w zakresie szkolnictwa”, obliczone na 400 milionów złotych. Zestawienie powyższe wymaga pewnych objaśnień. Kategoria „drobnomieszczanstwo” obejmuje rzemieślników i kupców detalistów. Kategoria osób „żyjących z zysku”: ziemianstwo, przemysłowców, kupców hurtowników i wolne zawody. Na ziemiach przypada z tej grupy 0,7 miljarda dochodu.

Porównajmy teraz duchód na głowę ludności w Polsce z cyframi, dotyczącymi głównych państw europejskich. W Anglii na głowę ludności wypada 3,328 zł., w Holandji 3,320 zł., w Szwecji 2,351 zł., w Niemczech 2,288 zł., we Francji 2,120 zł., w Austrii 1,410 zł., w Czechosłowacji 1,281 zł., we Włoszech 1,260 zł., w Finlandji 949 zł., na Węgrzech 911 zł., w Lotwie 843 złotych, w Rumunji 835 złotych, w Jugosławiji 729 zł., w Litwie 646 zł. W Polsce według jednych obliczeń 828 zł. (Landau i Kalecki), według innych 614 zł. (dr. B. Dederko).

### Konsystorz papieski.

MIASTO WATYKANSKIE. Pat. — Prasa omawia możliwość zwolnienia w najbliższym czasie konsystorza, zwracając uwagę, że po śmierci kardynała Gaspariego żyje 53 kardynałów, z których 26 jest narodowości włoskiej a 27 cudzoziemców, wakuje zaś 17 kapeluszy kardynałskich.

### Podróż ks. dziekana Mironasa z Kowna do Rzymu przez Warszawę.

„Dzień Kowieński” donosi: W tych dniach wyjechał samochodem do Rzymu dziekan Wł. Mironas. Udał się on do Stolicy Apostolskiej przez Warszawę i Europę Środkową.

Jak podają, podróż dziekana Mironasa ma donieść polityczne znaczenie. Dziekan Mironas ma ostentacyjnie uregulować w drodze dyplomatycznej stosunki między Litwą i Watykanem, w których mimo że

wartego konkordatu było wiele niejasności. Nieco później ma przybyć do Rzymu Arcybiskup Skwircejski. Jak przypuszczają, w konsekwencji tych podróży zejda zmiany w stosunkach między Centrum Akcji Katolickiej i narodowcami.

Poza to podają, że dziekan Mironas zatrzyma się na kilka dni w Warszawie, gdzie odbędzie kilka ważnych prywatnych rozmów.

### Czy można być jednocześnie kalwinem i katolikiem?

Jakże wogóle można zadawać podobne pytanie? Wszak odpowiedź jest jasna, niedwuznaczna: jednocześnie być kalwinem i katolikiem nie można.

Są jednakże ludzie, biorący ślub w katwińskim zborze i uważający się za katolików w dalszym ciągu; mało tego są nawet „praktykującymi katolikami”, przyjmującymi śś. Sakramenta. I to są wypadki zgola nieodsoobnione.

Jak to się dzieje? Oto jeden z wielu obrazów: On pijak lajdak obleciswiat; ona — ma rozum w głowie, maltretować się nie pozwoli. Rezultat — separacja. On wziął ślub cywilny, ona z biednym, nieszczęśliwym małżeństwem bez wyjścia, bez chleba i dachu nad głową.

A tu nastęrcza się partja. Nie chodzi o małżeństwo — to będzie fikcja; człowiek już podeszły w latach, za dwa lata otrzyma emeryturę, wkrótce umrze, boć jest już schorzały. Lecz wprzód, zanim pójdzie na emeryturę, trzeba wziąć ślub, przynajmniej na rok przedtem.

W kościele katolickim rozwodów nie dają, z konieczności — trzeba wciąć w kalwinów. Oczywiście, nie chodzi tu o przekonania, to będzie fikcja prawna, chodzi o emeryturę; katolicką byłam byłam i taką będę, „praktykująca”, a jakże, chodzi tylko o fikcję prawną.

To jest fakt życiowy. I są ludzie, a zwłaszcza w „wyższych sferach”, którzy umieją bardzo gładko, wytwornie pogodzić w sumieniu: być kalwinem de nomine i katolikiem de facto, lub odwrotnie.

Chaos, okropny chaos w sumieniu! — Koleżanko droga, nikomu nie powiedz ni słowa — to tajemnica. Dziś wieczór postanowiłam skończyć raz z tem wszystkim. Rewolwer już mam. — Zastrzele się.

— Lecz przed śmiercią trzeba być u spowiedzi? — Dobrze, będę dziś u spowiedzi, poraz ostatni, a wieczorem... — Pochowacie mnie chyba na poświęconem miejscu, wszak u spowiedzi dziś byłam?... I to jest fakt życiowy. Wojna straszliwie zostawiła ślady — indyferentyzm religijny, brak znajomości elementarnych zasad katechizmu i jakiejś dziwnie kojarzenie ze sobą dwóch obozów: dobra i zła, prawdy i fałszu.

Stanisław Stasiak.

### W GRUDNIU UKAŻE SIĘ PIERWSZY RAZ W WILNIE.

### WILEŃSKI INFORMACYJNY KALENDARZ NARODOWY na 1935 rok

Bogaty dział informacyjny z życia gospodarczego, politycznego oraz wiadomości bieżących (w tem b. szczegółowy wykaz polskich źródeł zakupu w Wilnie zapewnią mu duże wzięcie i powodzenie. Reklamy do kalendarza zbieraą umysłini akwizytorzy. Poza to ogłoszenia reklam do Kalendarza Narodowego przyjmuje „Dziennik Wileński”, Mostowa 1 do dn. 28.XI. Na telefoniczne żądanie wysyłamy akwizytorów. Telefon 12-44.

### Wiadomości telegraficzne ZAGRANICZNE.

\*\* Ambasador R. P. Łukasiewicz wyjechał z Moskwy do Warszawy w sprawach służbowych. \*\* Genewski korespondent dziennika „Le Temps” donosi, że minister Laval w czasie 2-godzinnej konferencji z komisarzem Litwinem odbytej w obecności ambasadora sowieckiego w Paryżu Piotomkina i delegata sowieckiego do ligi Rosenberga, poruszył projekt paktu wschodniego.

\*\* Ambasador japoński w Moskwie Ota, przyjęty był przez premiera Molotowa na konferencji. Do konferencji tej koła polityczne przywiązują doniosłe znaczenie, w sensie poprawy stosunków sowiecko-japońskich. Należy zaznaczyć, że premier Molotow przyjmuje dyplomatów zagranicznych jedynie w wyjątkowych wypadkach.

\*\* „Monitor Belgijski” ogłasza zarządzenie królewskie, według którego minister spraw zagranicznych nosić będzie odtąd tytuł ministra spraw zagranicznych i handlu zewnętrznego.

\*\* W Bukareszcie zaprzeczają pogłoskom jakoby król Karol padł ofiarą wypadku samochodowego. Dnia 20 b. m. odbyło się w Budapeszcie uroczyste otwarcie trzeciej międzynarodowej konferencji pszenicznej, w której biorą udział przedstawiciele 12 państw. Polskę reprezentuje konsul Rzpiltej w Budapeszcie—Cheimicki.

\*\* Sędzia śledczy skończył dochodzenie w sprawie postępnego bankructwa Banque Auxiliaire du Nord, którego kierownicą sprzeniewierzył na początku 1933 r. 9 milj. Radcą płatnym tego banku był przyjaciel Stawskiego deputowany Bannaure.

mu, z powodu rozmachu i potęgi zbrojeń niemieckich i pogotowia wojennego Niemiec. Stwierdza on, że na początku roku przyszłego Rzesza niemiecka będzie w stanie zmobilizować 5 i pół miliona żołnierza, gruntownie wyszkolonego i uzbrojonego w największą nowoczesną broń, wyrabianą w dzień i w nocy w niezliczonych fabrykach ciężkiego przemysłu, rozsiąanych na całym terytorjum Niemiec.

Twierdzenia p. Archambaultu poparte są wielką ilością szczegółów, co wszystko razem wywoła dawno nienotowane wrażenie tak w kołach politycznych, jak i w prasie francuskiej. Biję ona na alarm i domaga się doskonalenia pogotowia zbrojnego Francji. Najznamienniejsze jest zaś to, że wywodami posła Archambault przejeła się gielda paryska, na której zauważono pierwsze

oznaki czegoś w rodzaju peniki i znaczny spadek notowań

Zarówno to, co się dzieje w Anglii w dziedzinie zbrojeń, jak i objawy niezwyklej wrażliwości francuskiej na wszelkie wieści o zagrożeniu pokoju — potwierdzają w całej rozciągłości naszą tezę, wypowiedzianą na początku, iż Europa wstępuje coraz bardziej w znak Marsa. Nie można wysnuwać z tego zbyt niepokojących wniosków, ale też nie należy zamykać oczu na wszelkie możliwości. Ożywiona, gorączkowa niemal działalność dyplomacji europejskiej, związującej nowe porozumienia i sojusze, usiłującej rozplatać niedające się rozwiązać problemy, wytwarza atmosferę i nastroje, które nie można uważać za pokojowe. Za kulisami słycały szcęk broni i ciężki krok bożka wojny.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA? Wileńskie, Polesie, Wolyń, Podo...

Pozostałe dzielnice: Chmurno i mgliście, w górach, dniem tempera...

DYZURY APTEK Dziś w nocy dysuria następują...

Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); suk. Chomiczewskiego — ul. W. Pohlulanka Nr. 19...

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE. — Zmiany w duchowieństwie. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa...

URZĘDOWE. — Przyjazd mistra spraw wojskowych. Dnia 21 bm. rano do Wilna przybył marszałek J. Piłsudski...

SPRAWY MIEJSKIE. — Pierwsze posiedzenie Komisji finansowo-gospodarczej Rady Miejskiej odbędzie się o godz. 8ej wieczorem...

Z MIASTA. — Ruch budowlany w Wilnie. W ciągu bieżącego sezonu w Wilnie powstało 11 domów murowanych i 43 drewniane.

SPRAWY SANITARNE. — 27 wypadków duru brzusznego, 81 plonicy w ciągu tygodnia. W okresie od 11 do 17 listopada...

Wzrost zasłabnięć na gripę. Ubezpieczalnia społeczna zanotowała znaczne zwiększenie się liczby wezwań lekarzy do chorych.

Obstrzone przepisy dla roznosieli mleka. Podług danych statystycznych na terenie Wilna znajduje się przeszło 2000 sprzedawców i roznosieli mleka.

SPRAWY KOLEJOWE. — Ruch na stacji granicznej Turmont. W ostatnich dniach przez stację graniczną Turmont zwiększył się znacznie ruch towarowy.

SPRAWY PODATKOWE. — 800 podań o umorzenie zaległych podatków. Do władz skarbowych wpłynęło ostatnio z góra 800 podań od mieszkańców m. Wilna...

Likwidacja zatargu w krawiectwie. Trwający od kilku tygodni zatarg krawców z właścicielami magazynów gotowych ubrań w Wilnie został zlikwidowany.

SPRAWY ROBOTNICZE. — 6136 bezrobotnych. Według danych w powiatach Wileńszczyzny wraz z miastem Wilnem znajduje 6136 bezrobotnych, z czego kobiet jest 1357, z zasiłków korzysta około 2500 osób.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN. — Nadzwyczajne wainie Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie...

Chrześcijański uniwersytet robotniczy. Dnia w świetlicy chrześcijańskiego uniwersytetu robotniczego ul. Metropolitana Nr. 1 p. W. Ostrowski wygłosi pogadankę dyskusyjną pt. „O ubezpieczeniach społecznych”...

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, odbijania h, zastosowanie 1 — 2 szklank naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego.

Teatr i muzyka. — Teatr Miejski Pohlulanka. Koncert Mieczysława Münsa. Dnia o godz. 8 wiecz. jedyny koncert światowej sławy pianisty polskiego Mieczysława Münsa.

Niedzielnym porankiem. W niedzielę o godz. 12 m. 30 w pol. przepiękna baśń dramatyczna Lucjana Rydla p. t. „Zaczarowane koło”.

Niedzielną popołudniówką. W nadchodzącą niedzielę o godz. 1 i popoł. komedia współczesna M. Hemara p. t. „Firma”.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Dnia po cenach znizowanych piękna, stylowa operetka Falla „Madame Pompadour”, która cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

Jutrzejse widowisko propagandowe „Orłow”. Jutrzejse przedstawienie z cyklu propagandowych wypełni rekordowa operetka Granichstaedtena „Orłow” z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych.

„Bal w Savoy”. Słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy” po cenach znizowanych w sobotę najbliższą.

Koncert Szopenowski. W sobotę dnia 24 bm. o godz. 20 m. 15 w sali Zw. Zaw. Literarnej Polskich przy ul. Ostrobramskiej Nr. 9 odbędzie się koncert szopenowski Stanisława Szpalniskiego ucznia Paderewskiego laureata konkursu muzycznego w Warszawie.

Zebrań Związku Cechów.

Dnia 19 bm. odbyło się miesięczne zebranie delegatów Związku Cechów. Przewodniczył p. F. Hermanowicz. Przedstawiciel Izby Rzem., pomimo zaproszenia, nie przyszedł...

Po wysłuchaniu referatu p. Leonarda Siemaszki p. t. „11 listopada”, przystąpiono do właściwych obrad. Przyjęto poprzedni protokół, poczem prezydium zdało sprawę z wizyty u p. prezesa Izby Skarb., z którym omawiano m. inn. sprawę lustracji przedsiębiorstw przez urzędników skarbowych...

Ze zdumieniem stwierdzono, iż Izba Rzemieślnicza podała władzom skarbowym nie tych kandydatów do komisji odwoławczych, których Związek cechów wybrał z pośród siebie i przedstawił.

Radni miasta - rzemieślnicy poinformowali o reprezentacji rzemiosła w nowej Radzie oraz o wejściu rzemieślników do poszczególnych komisji radzieckich.

Omówiono również sprawę podatku lokalowego od lokali, zajętych pod zakłady rzemieślniczo-przemysłowe, które w myśl art. 3 ustawy z dnia 1926 r. nie podlegają temu opodatkowaniu, czyli ściągają się od rzemiosła podatek lokalowy wbrew ustawie.

W sprawie poaniwienia ceny prądu elektrycznego uchwał nie powzięto, oczekując na rozpoczęcie prac komisji technicznej Rady miejskiej.

Pozatem omawiano cały szereg zmian w ustawodawstwie, które nie były rzemiosłu, do którego się „stoi” frontem, ulg nie przyniosły.

Wino na powodziach.

W Wil. Pryw. Banku Handlowym do dn. 20 bm. ogółem złożono zł. 40.857,48 w tem: Profesorowie Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie zł. 29.74; Przedsiębiorstwo robót malarskich J. Bienińskiego i J. Świetlikowskiego zł. 20.-; Robotnicy Przeds. robót malarskich J. Bienińskiego i J. Świetlikowskiego zł. 26.50; Personal Kliniki Chirurgicznej U. S. B. zł. 15.50; Inspektorat Szkolny na m. Wilno w/g listy ofiar Nr. 389 zł. 6.-; Podoficerowie i szeregowcy drużyny łączności N. Dywizjonu artylerji przeciwlotniczej na Porubaniku zł. 5.95.

W Wil. Woj. Komitecie pomocy ofiarom powodzi do dn. 22 bm. ogółem złożono 85.086,16 zł.

SPORT

ŚLĄSK GRA Z NAPRZODEM. Wydział gier i dyscypliny Pol. Zw. Piłki Nożnej zawiadomił telegraficznie śląskich finalistów w rozgrywkach o wejście do Ligi, że mecz pomiędzy Naprzodem a Śląskiem w Świętochłowicach naznaczony jest na niedzielę, 25 b. m.

Zmiana terminu rozgrywek wywołana na Śląsku niezadowolone. Śląski świat sportowy dotrapuje się w zmianie terminu sportowania W. K. S. Wilno przez naczelne władze piłkarskie.

Niezadowolone na Śląsku. KATOWICE (Pat). Zmiana terminu meczu piłkarskiego „Śląsk” — WKS-Smigły wywołała na Śląsku wielkie oburzenie. W kołach sportowych Śląska upatrują w tem fałszywe wywołanie drużyny wileńskiej przez zarząd PZPN.

SPRAWY PODATKOWE. — 800 podań o umorzenie zaległych podatków. Do władz skarbowych wpłynęło ostatnio z góra 800 podań od mieszkańców m. Wilna...

OBOWIĄZKI W KATOWICACH. W Katowicach rozpoczął się przedolimpijski obóz hokejowy na sztucznym torze lodowym w Katowicach.

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ BOKSERSKI Z NIEMCAMI. Polska reprezentacja bokserska wyjeżdża dziś wieczorem do Essen na sobotnie powództwo w kwocie 3 zł. W

mecz z reprezentacją Niemiec w składzie, jaki już przed paroma dniami podaliśmy, a mianowicie: Rotholz, Forlański, Kajnar, Banasiak, Niszurewicz, Chmielewski, Karpiński, Krenz.

Proces lekarza Stanisława Narbutta.

Jak donieśliśmy przed kilku dniami, wczoraj na wokandyje III wydziału karnego Sądu Okręgowego znalazła się aż nazbyt głośna sprawa lekarza asystenta w szpitalu św. Jakóba — Stanisława Narbutta, liczącego 28 lat, oskarżonego o dopuszczenie się zniewolenia na pacjencie p. M.-Cz. J.

W związku z tem do gmachu sądu ściągły rzadko widziane tłumy, żądne sensacji, lecz znalazły wejście na salę sądową zamkniętą i ściśle strzeżoną przez służbę sądową i policję. Mimo to zawiadzenia publiczności, wśród której przeważały panie, wypełniła kulturalny, gdzie żywo omawiała szczegóły drastycznej sprawy.

Sprawa ta obudziła także wielkie zainteresowanie w sferach lekarskich, adwokackich i sądowych, to też przedstawiciele tych grup licznie przybyli do sądu i, zgodnie z decyzją przewodniczącego, wpuśczeni zostali na salę rozpraw. Na rozprawę dopuszczono także rodzinę p. Narbutta, przybyłą z Brześcia.

Na ławę oskarżonych policja wprowadziła p. Narbutta, a niebawem na salę wkroczył sąd w składzie: prezesa sądu, p. M. Kaduszkiewicza jako przewodniczącego oraz pp. sędziów Zanińskiego i Tomaszewskiego.

„Miesięc likwidacji analfabetyzmu książkowego” pod hasłem: „Każdy światły Polak — żołnierzem oświatowym; umiejący czytać — uczy analfabeta”.

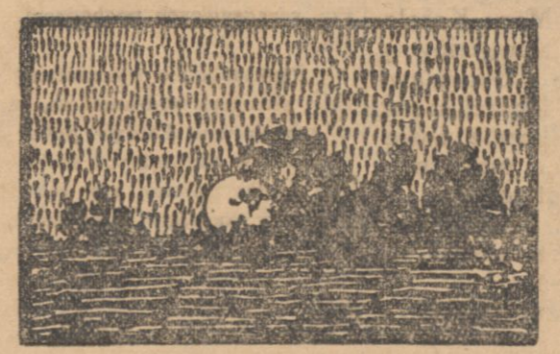
NAUKA CZYTANIA

Pomoc dla osoby uczącej czytać analfabeta, ułożona przez Józefa Stemiera z obrazkami Wandy Romejkówny.

TABLICA 4



b u t
kot obok buta
to but Marka



n o c
co tu to noc
kto tam na ulicy



d o m
a to co to dom
obok domu sad
Marek ma domek



p o l e
to pole Anny
a tamto Marka



ł a w a
ł a w a
ława stoi koło stołu
co tam pod stołem

Wskazówki dla uczącego podane na tablicy 1.

Następną, piątą tablicę, zamieścimy w sobotę 24 b. m.

KRONIKA POLICYJNA.

Tragedja małżeńska. A. Narwojszowa (Stefańska 26) od 3 lat nie żyje ze swym mężem, który posiadał warsztat szewski przy ul. W. Poblulancy. Ostatnio między małżonkami doszło do porozumienia, gdyż za cenę 100 zł. Narwojsz zgodził się zamieszkać pod jednym dachem.

Miły wychowanek. Bronisław Rynkiewicz, wychowanek Wiktorji Lewkowskiej z wsi Hazy, gm. postawskiej b. wychowanek seminarjum nauczycielskiego, okrądzł swoją chlebodawczynię, zabrawszy z kufra 370 dolarów amerykańskich, 85 rb. w złocie, czek na 160 dol. amer. i zbiegł do Wilna. W Wilnie zamieszkał u swej przyjaciółki Kosowej (zaul. Białej 7), gdzie też ujęli go wywiadowcy wydziału śledczego.

Napad na dzierżawcę węg miejskich. S. Lewit (Bakszta 21), dzierżawca węg miejskich na ul. Kalwaryjskiej, na rynku Kalwaryjskim został napadnięty przez nieślubnego Jana Bernatowicza (Trębacka 39), który, grożąc nożem, usiłował wymusić 5 zł. na wódkę, a gdy Lewit odmówił, usiłował go zamordować. Na wszelki naraz przybyła policja, która aresztowała napastnika.

W lokalu Kasy Komunalnej (Miejskiej 11) zatrzymano wczoraj niejakiego Mabowicza Hilela (Lwowska 82) na gorącym uczynku kradzieży u Zuzanna Henryka (Wileńska 47) banknotu 100 złotych.

Znowu wzięto torbę na rynku Łukiskim. A. Bazarzewiczowej (Meczotowa 1) na rynku Łukiskim niezamiany sprawca wyrwał torbę z zawartością kilku złotych oraz biletami, poczem, niezatrzymany przez nikogo, zbiegł. — Taina gorzelnia. W nocy na 20 bm. we wsi Polimie, gm. mickuskiej, organa policji ujawniły potajemną gorzelnię, prowadzoną przez Augustewicę Władysława. Aparat gorzelniany, 6 i pół litra spirytusu i 5 butelek zacieru spirytusowego skonfiskowano.

Autobus spadł do rowu przydrożnego.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych autobus „Komunikacji Ziemiejskiej” nr. 38.264, obsługujący linię Wilno-Narocz, przy wymijaniu chłopskiej fary na trakcie Batorego, 3 km. od Wilna, spadł do rowu przydrożnego.

Z podróźnych „nikt szwanku nie odniósł”, natomiast wyleciały szyby w autobusie i słup telefoniczny został uszkodzony. Autobus prowadził kierowca Zygmunt Krukowski (Gdańska 4).

Reklama jest dźwignią handlu

Z KRAJU.

Uroczystości w Holszanych.

Spoleczeństwo holszańskie było świadkiem podniosłych obchodów, jakie odbyły się w Holszanych w dniu 18 b. m. 1934 r.

Od wczesnego rana do Holszanz zaczęły naddić się z różnych stron oddziały Młodzieży Stowarzyszonyj.

Poswięcenia obu sztanarów dokonali ks. dziekan Paweł Piekarski, który w czasie uroczystej sumy wygłosił kazanie, nawołujące młodzież do masładowania cnot swego Patrona.

W ślad za tem w sali Ogólna odbyła się uroczysta akademja i wzbijanie gwoździ do wyswięconego sztanaru K. S. M. Holszanz.

Referat o życiu i cnotach św. Stanisława Kostki wygłosił druh Ignacy Kluska, instruktor KSM.

Przed kilku miesiącami do majątku hrabiego przybyli rewidenci akcyzowi dla sprawdzenia księgowości gorzelni, prowadzonej przez hrabięgo.

Należy zaznaczyć, że jak Holszanz Holszanzami, takiego napływu uczestników na akademji nie widziano.

W godzinach wieczorowych odbyło się zebranie towarzyskie młodzieży stowarzyszonyj pod troskliwą opieką miejscowego Katolickiego Stowarzyszenia niewiast i mężów.

Wreszcie na zakończenie uroczystości została przez miejscowy oddział K. S. M. pod doskonałą reżyserją siostry Heleny Leszczyńskiej, odegrana sztuka p. t. „Kopciuszek”.

Wiążankami przesłuchano wykonanych pieśni polskich przez młodzież pod kierownictwem s. H. Leszczyńskiej, został zakończony ten dzień, pełen niezwykłych dla Holszanz przeżyć i wrażeń.

Prasa warszawska podaje sprawozdanie z interesującego procesu, wytoczonego Edwardowi hr. Platerowi o zniesławienie członków rządu.

Przed kilku miesiącami do majątku hrabiego przybyli rewidenci akcyzowi dla sprawdzenia księgowości gorzelni, prowadzonej przez hrabięgo.

Podczas przyjęcia wywiązała się rozmowa na temat aktualnych spraw politycznych. Gospodarz poddał surowe krytyce szereg zarządzeń rządu i ujemnie ocenił postępowanie niektórych ministrów.

Przy otwarciu posiadzenia lord - kanclerz nie mówi ani słowa. Posiedzenie rozpoczyna się od modlitwy. Arcybiskup Canterbury, siedzący na ławach rządowych podchodzi do miejsca przewodniczącego i kłęk. Głosem rozlegają się słowa: „Ojciec nasz” w starożytnej sali i Parowie Anglii.

W sali przeważają ludzie w starszym wieku. Ponieważ godność prawa jest dziedziczna i przechodzi tylko na najstarszego syna, więc w Izbie lordów zasiadają tylko najstarsi posiadacze danego nazwiska.

Gdy arcybiskup wygłasza słowo „Amen”, otwierają się drzwi za tarcem. Wolnym krokiem na salę wchodzi dworzanie i paziowie, niosąc insygnia królewskie.

Trzej synowie króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Przyjęcie do Izby Lordów najmłodszego syna króla angielskiego.

28-letni ks. Jerzy przed kilku tygodniami, przy okazji żaręczyn z księżniczką Maryną, otrzymał od swego ojca tytuł księcia Kentu.

Przy otwarciu posiadzenia lord - kanclerz nie mówi ani słowa. Posiedzenie rozpoczyna się od modlitwy. Arcybiskup Canterbury, siedzący na ławach rządowych podchodzi do miejsca przewodniczącego i kłęk.

W sali przeważają ludzie w starszym wieku. Ponieważ godność prawa jest dziedziczna i przechodzi tylko na najstarszego syna, więc w Izbie lordów zasiadają tylko najstarsi posiadacze danego nazwiska.

Gdy arcybiskup wygłasza słowo „Amen”, otwierają się drzwi za tarcem. Wolnym krokiem na salę wchodzi dworzanie i paziowie, niosąc insygnia królewskie.

Trzej synowie króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Przekazanie księgi króla noszą księżęce stroje: jasno - czerwone płaszcze, podbite gronostajami i gronostajami obszyte. Przy lewym boku każdy z nich ma złotą szpadę, w ręku trójgraniasty kapelusz, taki sam, jak lord - kanclerz.

Ks. Jerzy robi ruch, jakby chciał wręczyć lordowi - kanclerzowi zwitek pergaminu, ale ten nie przyjmuje rufo. Oddaje go człowiekowi w peruce, który jest lordem Bedley.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 22 listopada. 6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pał domu. 7.50: Konec. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12.10: Audycja dla dzieci młodszych. 12.30: Poranne szkolny. 13.00: Dzień por. 13.05: Z ręką pracy. 13.10: D. c. poranku szkolnego. 13.30: Wiad. o eksporcje. 15.35: Codz. ode. pow. 15.45: Godzina muzyki lekkiej. 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Sluchowisko. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 335. 18.00: Konec. rekl. 18.15: Koncert dla młodzieży (płyty). 18.45: „Co czytać?” - szkic liter. 19.00: Recital fortepianowy. 19.20: Feljeton aktualny. 19.30: Kwadrans muzyki lekkiej (płyty). 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka ludowa niemiecka. 20.45: Dzień wcz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce?” 21.00: Koncert solistów. 21.45: „Konstrukcja ideału” - odczyt. 22.00: „Pierwiastek metaliczny w wychowaniu młodzieży” - odczyt. 22.15: Lekcja tańca. 22.35: Muzyka tańeczna. 22.45: Konec. rekl. 23.00: Wiad. meteor. 23.05-23.30: Muzyka tańeczna.

Piątek, dnia 23 listopada.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pał domu. 7.50: Konec. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.10: Muzyka tańeczna. 13.00: Dzień por. 13.05: D. c. muzyki tańecznej. 15.30: Wiad. o eksp. 15.35: Codz. ode. pow. 15.45: „Rozwój sonat fortepianowej” (płyty). 16.45: Audycja dla chorych. 17.15: Utwory na altówkę. 17.35: Recital śpiewacza. 17.50: Konec. rekl. 18.00: Audycja dla dzieci: „Powietrze letnie” - opow. 18.15: Muzyka wesela (płyty). 18.45: „Wrona” - odczyt. 19.00: Koncert chóru. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Muzyka operetkowa (płyty). 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.25: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. Dziennik wcz. Jak pracujemy w Polsce? D. c. koncertu wcz. 22.30: Recytacje poezji. 22.40: Wil. wiad. kolejowe. 22.45: Aud. z cyklu „Wędrowniki mikrofonu” - „Zakład medycyny sądowej”. 23.00: Wiad. meteor. 23.05-23.30: Muzyka tańeczna.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Waluty: Belgja 123,65-123,96-123,34. Berlin 213,30-214,30-212,30. Gdańsk 172,80-173,23-172,37. Holandia 358,35-359,25-357,45. Londyn 26,46-26,59-26,33. Nowy Jork 5,30/5-5,33/5-5,27/5. Nowy Jork kabel 5,02/5-5,33/5-5,27/5. Pariz 34,93-35,02-34,84. Praga 22,13-22,18-22,08. Stokholm 136,40-137,10-135,70. Szwajcaria 171,97-172,40-171,54. Włochy 45,27-45,39-45,15. Papiery procentowe: Budowlana 45. Konwersyjna 62,25. Dolarowa 71. Dolarówka 53,25-53,30. Stabilizacyjna 66,75-66,25-67,25-67-66,38-67,50, trzy ostatnie drobne i za setki 67,75. Listy ziemskie 49,25-49,50. - Tendencje mocniejsze.

PAN. Dzisiaj Premiera. Oszalałam! Ja przepechem i wystawę PERZA najnowszej produkcji, Najspanialsza KO-MEDJA MASKARADA w WIEDNIU. Muzyka: Johanna Strauss p. t. „Karnawał i Miłość”. Reż. Karol Lamecz. Uwaga: tylko u nas na wyłącznych prawach eksploatacji najciekawsza sensacja! tytaniczna walka olbrzymów, mecz nad mecz, największe spotkanie bokserów o tytuł mistrza świata na rok 1934 MAX BAER contra PRIMO CARNERA

REWJA. Balkon 25 gr. - Film, który zadziwił cały świat. Najnowsze arcydzieło ostatnich czasów. „Markiza Yorisyaka” w-g powieści Claude Farrera. Rekordowa obsada: Charles Boyer, Annabella i Inkizynow. Zdjęcia dokonane całkowicie w Japonii. Nad program: Wielka sensacja p. t. „ZOLTA MASKA” porwanyja treść. Czaruja muzyka. Pieśni. Tańce. W rol. gl. mistrz maski Warwick Ward, Lupe Lane. Wobec wysokiej wartości artystycznej dla młodzieży dozwolono.

HELIOS. Z powodu wielkiego powodzenia jeszcze dziś. Obie serje - całość w jednym seansie. „NĘDZNICY” WIKTORA HUGO. Ceny nie podwyższone. - UWAGA. Uprasza się o przybycie na pocz. seansów: 3.45, 7-ej i 10-ej. Fenomenalny, zlotogłosy śpiewak RYSZARD TAUBER w arcydziele „MARZENIA MIŁOSNE”. - Wkrótce

ROXY. Dziś, Film nagrodzony złotym medalem Akademji Sztuki i Wiedzy to LUDZIE w BIELI. Nowy - nigdy dotąd niespotykany temat, który poruszył świat. W rol. gl. CLARK GABLE, MYRNA LOY. - Reż Ryszarda Bolesławskiego. Czy lekarz ma prawo do miłości. Czy wolno u rozpórządzać swoim czasem? Był najlepszym chirurgiem, lecz nie mógł uratować kobiety, którą kochał. Nad program: Tygodnik Paramountu i kronika Pata. Poszątek punktualnie: 4, 6, 8 i 10,15.

Uwaga! tylko 70 gr. KALENDARZ TERMINOWY BIURKOWY na rok 1935. SOLIDNIE WYKONANY, WŁASN NAKŁADU oraz Agendy, kalendarze kieszonkowe, kartkowe, portfelowe, przekładane i t. p. - Władysław Borkowski. Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372.

„WYCIĘZKA INŻYNIERÓW” do Palestyny, Syrii, Egiptu, Turcji, Grecji, Rumunii. Udział mogą brać wszyscy. 18.XII.1934 - 15.I.1935. ORBIS Mickiewicza 20 tel 883.

Poszukuję rutynowaną ochmistrażnię na wieś od zaraz. Dobre referencje wymagane. Jagiellońska 8 - 21 od 17 do 19-ej.

RÓŻNE. MŁODY CZŁOWIEK lat 23, mogący prowadzić samodzielnie dział Administracyjny w firmach handlowych poszukuje posady w tym dziale. Piszze na maszynie. Referencje b. poważne. Dom OO. Sulejzjanów, Dobrej Rady 22, tel. 2-32 Porubienko Jan.

D. G. WODEHOUSE. 37) Zaufajcie Psmithowi. Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO. § 3. Mimo, że wskazówki zegora na stacji minęły już znacznie dawniej, był jeszcze wczesny wieczór, gdy pociąg zjechał przez peron Market Blandings i wysadził wycich znakomitych pasażerów. Słońce dopiero co zaszło i złota pościata zalegała pola. Przysłaone na stację tuta z jednostajnym mruzeniem przebywało dwie mile dzielące miasteczko od zamku. Minąwszy kamienne filary bramy zaczęło szybko sunąć po krętej drodze, a łagodny szmer motoru nie przerywał już, lecz raczej jakgdyby pogłębiał wrażenie kojącej ciszy. W powietrzu unosyły się zapachy nieopisane a właściwie tylko angielskiej ziemi. Gdzieś w oddali odzywały się śdzwonki owiec, króliki, migając białymi ogonkami, przeskakiwały ścieżkę, a raz stadko spłoszonych łan ukazało się na chwilę wśród drzew. Czarodziejski urok ciszy macił jedynie cieni głoś lorda Emswortha. Widok własnych posiadłości działał na niego jako środek podniecający. W przeciwieństwie do swego syna Fredzia, siedzącego w kącie w milczeniu i naprzemian walczącego w kącie w milczeniu i naprzemian walczącego z obawą lub oddającego się nadziei, jak tylko wóz wjechał do parku, lord Emsworth dał się unieść Niagaraż wymowy. Wysokim tenorowym głosem, a szerokimi, żywymi gestami, zwracał uwagę Psmitha na dęby mające swoją historję i na rododendrony z chwalebna przeszłością. Gdy byli już blisko zamku i ukazały się klomby kwiatowe, lord wpadł w ton niemal lirycz-

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1.

Oszczędna gospodyni kupuje mydło i wszelkie dodatki do prania w polskim składzie aptecznym farm. WŁADYSŁAWA TRUBĘŁY Ludwisarska 12 (róg Tatarskiej). Tamże woda kolońska na wagę 78 przeducudnych zapachów.

Przekonajcie się obuwie ze wszelkiego rodzaju W. PUPIAŁO (UL OSTROBRAMSKA 35) Jest eleganckie, modne tanie i gwarantowane. P.P. Oficerom polecam buty i sztyblety

Chętnie przyjmę posadę gospodyni - zarządzającej do gospodarstwa domowego, lub na pielenie. Umieję wszelkiego rodzaju robotki ręczne i częściowo szycie. Łaskawe oferty z adresem proszę kierować do „Dz. Wil.” pod „Inteligentna”.

Mieszkania i pokoje. Potrzebne. Mieszkanie. 3 ch pokojowego, lub 2-ch dużych pokoi z kuchnią poszukuje na Antokolu w pobliżu kościoła Sw. Piotra i Pawła. Oferty składać z podaniem ceny do „Dz. Wil.” pod „Zaraz” - 242-3

Mieszkanie. 4 pokój ze wszelkimi wygodami, słoneczne, z balkonem do wynajęcia Dobroczynny 2-a dozorca wskaz. ze.

Kucharz. szuka posady, duży szyci czas pracował w kasynach oficerskich. Może objąć kasyno na awy koszt. Mickiewicza 44-45.

Zgubiono. legitymację U. S. B. Nr. 8543 wyd. na imie Czesławy Powąskiej un. się. 181

Zgubiono. Mały Ignas - N. przykład mój działo ma jedną no-

NAUKA. RUTYNOWANY NAUCZYCIEL z wieloletnią praktyką, udziela lekcji łaciny, francuskiego, oraz początków niemieckiego, greki, włoskiego i angielskiego. Mostowa 7 m. 11. LOKALE. Sklep. po byłej plekarni i cukierki do wynajęcia przy ul. Wileńskiej Nr. 25. Wiedomość tamże m. 9. PRACA. SEKCIJA MŁODYCH. Stronictwa Narodowego uprzejmie prosi o łaskawe zgłoszenia jakiegokolwiek pracy lub zatrudnienia, chociażby czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. - Zgłoszenia przysyłać Administracja „Dziennika Wileńskiego”. Stolarz. przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje i opakowanie mebli. - Wykonanie solidne, ceny niskie, ul. Mickiewicza 24 m. 17. J. Chmielewski. 812

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1.

on zniecierpliwiony odpowiedział: - Nie mogę mię kochać. - Córce, która to słyszy, odrywa się z sąsiedniego pokoju: - Mamusi! mnie możesz mięczyć.

Mieszkanie. 3 ch pokojowego, lub 2-ch dużych pokoi z kuchnią poszukuje na Antokolu w pobliżu kościoła Sw. Piotra i Pawła. Oferty składać z podaniem ceny do „Dz. Wil.” pod „Zaraz” - 242-3

Mieszkanie. 4 pokój ze wszelkimi wygodami, słoneczne, z balkonem do wynajęcia Dobroczynny 2-a dozorca wskaz. ze.

Kucharz. szuka posady, duży szyci czas pracował w kasynach oficerskich. Może objąć kasyno na awy koszt. Mickiewicza 44-45.

Zgubiono. legitymację U. S. B. Nr. 8543 wyd. na imie Czesławy Powąskiej un. się. 181

Zgubiono. Mały Ignas - N. przykład mój działo ma jedną no-

szacunku słowa: - Maitre! - Słucham? rzekł Psmith. Młodzieniec ten umiał zachować zimną krew i godność w każdej prawie sytuacji, w owej jednak chwili czuł, że aż się chwiał pod atakiem miss Peavey. Miss Peavey zwykle wywierała tego rodzaju wpływ na mniej uduchowionych mężczyzn, zwłaszcza rankami, gdy ludzie tego typu nie są w pełni sił i humoru. Gdy wchodziła w porze śniadania do jadalni w wiejskim dworze, dzielni mężowie, którzy ostatniej nocy siedzieli do późnej godziny, drżeli i próbowali schować się za gazetami. Była ona kobietą zdolną powieścić mężycznie, podtrzymującemu palcami powieki opadające na oczy i próbującemu mocną herbatą zapobiec bólowi głowy, że wstała o szóstej rano, aby patrzeć jak rosa ustępuje z trawy, lub zapytać czy nie sądzi, że smugi mgły porannej to słubne welony elfów. Miała wielkie, ładne, melancholijne oczy i miała zwyczaj pochylania się w zamysleriu. - Mistrzu! - rzekła miss Peavey, uprzejmie tłumacząc. Nie było co robić bezpośrednio na tego rodzaju uwagę. Psmith zatem zadowolził się zrucczeniem na nią przez swój monokl rozpromienionego spojżenia, a miss Peavey znowu przyszła do głosu. - Jak to cudnie, że pan przyjechał mimo wszystko! Znowu ten motyw „mimo wszystko” wkradający się do rozmowy... - Pan zna, oczywiście, prace miss Peavey? - rzekła lady Konstancja, uśmiechając się z zadowoleniem do obu swoich znakomitości. - Któżby nie znał? - rzekł Psmith z kurtuazją. - Czyż istotnie? - rzekła miss Peavey, przyczem z wdzięcznością wykonała swem szczerpłem ciadem coś w rodzaju dystyngowanego shimmy zgóry nadół. - Mało miałam nadziei, aby pan znał moje nazwisko. Moje pozję rozeszły się w Kanadzie w niewielkiej ilości.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1.

RYNNE-MERVENSON. KOSM. W. NISSER. AN. Z KOGUTKIEM. JAKOŚĆ KOGUTKIEM. BOLE GŁOWY. MIGRENA, NEURALGJA. BOLE ZĘBÓW. GRYPA, PRZEBIEWIA. BOLE ARTRETYCZNE. STAWOWE, KOSTNE I T.P. ZAPISZCIE W ARTYKACH PRZEGLĄDU. KOGUTKIEM. W WYKONANIU OPAKOWANIU. WARSZAWA 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Zgubiono. legitymację U. S. B. Nr. 8543 wyd. na imie Czesławy Powąskiej un. się. 181

Zgubiono. Mały Ignas - N. przykład mój działo ma jedną no-

Zgubiono. legitymację U. S. B. Nr. 8543 wyd. na imie Czesławy Powąskiej un. się. 181

Zgubiono. Mały Ignas - N. przykład mój działo ma jedną no-

Zgubiono. legitymację U. S. B. Nr. 8543 wyd. na imie Czesławy Powąskiej un. się. 181

Zgubiono. Mały Ignas - N. przykład mój działo ma jedną no-

szacunku słowa: - Maitre! - Słucham? rzekł Psmith. Młodzieniec ten umiał zachować zimną krew i godność w każdej prawie sytuacji, w owej jednak chwili czuł, że aż się chwiał pod atakiem miss Peavey. Miss Peavey zwykle wywierała tego rodzaju wpływ na mniej uduchowionych mężczyzn, zwłaszcza rankami, gdy ludzie tego typu nie są w pełni sił i humoru. Gdy wchodziła w porze śniadania do jadalni w wiejskim dworze, dzielni mężowie, którzy ostatniej nocy siedzieli do późnej godziny, drżeli i próbowali schować się za gazetami. Była ona kobietą zdolną powieścić mężycznie, podtrzymującemu palcami powieki opadające na oczy i próbującemu mocną herbatą zapobiec bólowi głowy, że wstała o szóstej rano, aby patrzeć jak rosa ustępuje z trawy, lub zapytać czy nie sądzi, że smugi mgły porannej to słubne welony elfów. Miała wielkie, ładne, melancholijne oczy i miała zwyczaj pochylania się w zamysleriu. - Mistrzu! - rzekła miss Peavey, uprzejmie tłumacząc. Nie było co robić bezpośrednio na tego rodzaju uwagę. Psmith zatem zadowolił się zrucczeniem na nią przez swój monokl rozpromienionego spojżenia, a miss Peavey znowu przyszła do głosu. - Jak to cudnie, że pan przyjechał mimo wszystko! Znowu ten motyw „mimo wszystko” wkradający się do rozmowy... - Pan zna, oczywiście, prace miss Peavey? - rzekła lady Konstancja, uśmiechając się z zadowoleniem do obu swoich znakomitości. - Któżby nie znał? - rzekł Psmith z kurtuazją. - Czyż istotnie? - rzekła miss Peavey, przyczem z wdzięcznością wykonała swem szczerpłem ciadem coś w rodzaju dystyngowanego shimmy zgóry nadół. - Mało miałam nadziei, aby pan znał moje nazwisko. Moje pozję rozeszły się w Kanadzie w niewielkiej ilości.

&lt;